

Wiadomości

2010-03-30

PetroChina walczy o prymat w branży petrochemicznej

Przez najbliższe 10 lat chiński koncern chce wydać 60 mld USD na inwestycje, rzucając wyzwanie Exxon Mobil i BP w wyścigu o prymat w branży petrochemicznej.

- Jeszcze 10 lat temu byliśmy centralnie zarządzanym przedsiębiorstwem państwowym. Teraz naszym celem jest stać się przedsiębiorstwem wykorzystującym synergię, jaką daje międzynarodowa operacjonalizacja firmy – powiedział Jiang Jiemin, prezes PetroChina, ogłaszając strategię koncernu na najbliższy czas. Nie wspominał, że nadal 80 proc. akcji jego spółki należy do komunistycznych (wciąż!) władz w Pekinie.

W ubiegłym roku koncern PetroChina zainwestował w branżę petrochemiczną 32 mld USD. Na zakup rafinerii i złóż w Australii, Kanadzie, Singapurze i Centralnej Azji wydano ponad 7 mld USD. Te inwestycje przyniosły zyski – w 2009 r. wartość akcji firmy wzrosła o 40 proc.

Ambicje Chińczyków nie robią wrażenia na potencjalnej konkurencji. Exxon Mobil poprzez przejęcie XTO Energy stawia obecnie na gaz ze złóż niekonwencjonalnych. BP w ubiegłym roku za co najmniej 8,3 mld USD kupiło europejski oddział Royal Dutch Shell. Ten ostatni wraz z PetroChina złożył zaś wspólną ofertę o wartości 3 mld USD na australijską spółkę wydobywczą Arrow Energy. To nie pierwszy przypadek współpracy obu koncernów. W ubiegłym roku wspólne rozpoczęły eksploatację złóż gazu w Chinach.

Jak dotąd Australia ma jednak kiepskie doświadczenia z chińskimi inwestycjami. W ubiegłym roku Rio Tinto wycofało się z wartej 19,5 mld USD transakcji z Chinalco, a organy nadzoru podały, że wolą, by państwowe firmy nie miały w najważniejszych australijskich spółkach surowcowych więcej niż 15 procent. Relacje stały się jeszcze bardziej napięte, gdy Chiny aresztowały czterech pracowników Rio Tinto pod zarzutem łapówkarstwa i kradzieży tajemnic handlowych. Na Australię zwracają uwagę nie tylko Chińczycy. Od 2008 r. BG Group, ConocoPhillips i malezyjski Petronas zainwestowały 20 mld AUD, by tylko wejść na australijski rynek gazu z węgla – w nadziei, że będą mogły przerabiać jego olbrzymie rezerwy w obarzony wyższą marżą LNG i eksportować go do Azji.

Do 2020 r. Chiny chcą potroić zużycie gazu, by ograniczyć wykorzystanie węgla w energetyce. – Plany rządowe obejmują import 68 mld m³ gazu z Rosji – powiedział Jiang (a można mu wierzyć, gdyż przed objęciem obecnej funkcji był jednym z zarządzających zachodniej prowincji Qinghai, najbardziej zainteresowanych tym kierunkiem importu). To ok. 80 proc. chińskiej produkcji z ostatniego roku. - Nasza zależność od importu będzie wzrastała. Krajowa produkcja ropy w ciągu najbliższych 10 lat nie przekroczy 200 mln t, podczas gdy zapotrzebowanie wynosi 600 mln t – powiedział Jiang w wystąpieniu dla agencji Bloomberg.

(op. zp)

źródło: **Bloomberg**

Źródło: <http://paliwa.pl/strona-startowa/archiwum/petrochina-walczy-o-prymat-w-branzy-petrochemicznej>